

Powstaje historiografia Krosnowic

Napisano dnia: 2021-03-07 16:46:56



GMINA KŁODZKO (inf. wł.). Za pięć lat Krosnowice będą obchodzić siedem wieków swojego istnienia. Stowarzyszenie pasjonatów tej miejscowości, z inicjatywy prezesa Franciszka Piszczka, od dwóch lat zajmuje się opracowywaniem jej historiografii. Dziejopis powstaje pod ręką Witolda Krzelowskiego.



Od lewej - Franciszek Piszczek i Witold Krzelowski

Powojenne Rankowo rozpoczyna współczesną historię Krosnowic - największej wsi w gminie wiejskiej Kłodzko. Przez rok, bo do 1 września 1946 r. właśnie tę nazwę one nosiły. W 2004 roku poświęcił mu swoje opracowanie jeden z mieszkańców i społeczników, Hubert Krech, przywołując ważny okres w dziejach miejscowości. Opracowanie wydało Towarzystwo Miłośników Krosnowic tworzone przez ludzi w nich zakochanych, którzy bez przerwy dociekają faktów i facykłów dotyczących przeszłości miejsca im najbliższego.

- Okres Rankowa to zaledwie nieduża część z historii naszej miejscowości. Znajdzie ona swoje miejsce w wydawnictwie, które przygotowujemy na 700-lecie Krosnowic. Pomysł na tak obszerny temat wyszedł od mieszkańców. Uważam, że ten niecodzienny jubileusz, przypadający w roku 2026, w ten sposób zostanie najlepiej podkreślony - zauważa prezes TMK Franciszek Piszczek. - Data jest nieprzypadkowa, gdyż tutejszy pierwszy rejestr proboszczów zaczyna się od roku 1326...

Dzieła gromadzenia, analizowania i chronologicznego ujmowania wydarzeń sprzed wieków i dziesięcioleci podjął się emerytowany nauczyciel i były samorządowiec Witold Krzelowski. Poświęca się zadaniu w każdej wolnej chwili, mając w zasięgu rąk 60 różnych opracowań dotyczących Krosnowic, mnóstwo wycinków prasowych, informacje zawarte w internecie. Sam także zbiera wiadomości, odwiedzając instytucje, organizacje lub podmioty funkcjonujące we wsi lub działające na jej rzecz, bazuje na pamiątkach rodzinnych udostępnianych przez krosnowiczian.

- Sięgam do dokumentów administracyjnych, sądowych i kościelnych, opieram się na relacjach mieszkańców, w tym pionierów, wśród których m.in. jest nasz prezes. Pan Franciszek z rodzicami w Krosnowicach znaleźli się w 1945 roku i stąd jego duża wiedza o powojennych losach wsi - mówi p. Witold.

Już wiemy, że jeden z rozdziałów obejmie okres, w którym Rankowo stawało się małą ojczyzną dla Polaków z różnych stron kraju. Zmierzali do niego rodacy spod Wilna czy Tarnopolu, z Kielecczyny i Łodzi, wśród nich tkacze i tkaczki zachęcani pracą w fabryce włókienniczej, która w latach swojej świetności zatrudniała ich nawet 1,2 tys. Nie zabraknie rozdziału odnoszącego się do o wiele wcześniejszych lat i odnotowanych w nich wydarzeń, jak choćby bitwy z husytami pod Czerwoną Górą czy wizyty króla Fryderyka II Pruskiego.

Jedna z części opracowania zostanie poświęcona krosnowickiemu kościołowi i jego gospodarzom. Wykorzysta się wiedzę m.in. płynącą z rękopisów byłego wikarego Keglera, odnalezionych w kopule świątyni w roku 1968, a uwiarygodnioną przez p. Marka Królikowskiego. Podobnie stanie się w przypadku informacji płynących od byłego księdza prałata Krzesińskiego,. Za jego czasów przetłumaczono kronikę z lat 1883 - 1945. Piszczek.

Z każdym miesiącem pęcznieje zasób zgromadzonych materiałów, wśród których nie brakuje ciekawostek, ale i faktów mało znanych. Na pewno ich przybędzie, gdyż działacze TMK, wspomagani przez dyrektora krosnowickiej szkoły Mieczysława Kowalczego, są przed spotkaniem w kłodzkim archiwum jezuickim i Archiwum Państwowym w Kamieńcu Ząbkowickim, odwiedzinami w kolejnych miejscach, w których pozostały ślady dotyczące ich malowniczo położonej wsi. Liczą też na dalszą współpracę z mieszkańcami i sympatykami Krosnowic, u których, w domowym zaciszu, mogą znajdować się pamiątki z przeszłości przydatne dla opracowania, co głównie dla powszechnej wiedzy.

(bwb)